Rok VII
Nr.14/277/Id.
Stockholm 4 kwietnia 1946r.

Na prawach rękopisu.

W I A D O M O S C I   P O L S K I E
Niezależny tygodnik informacyjny

"Referendum" zamiast wyborów.

Termin wyborów w Polsce został jednak odłożony. Wynika to jasno z oświadczenia Bieruta, jakie złożył dziennikarzom amerykańskim w czasie konferencji prasowej. Na zapytanie czy Rząd Tymczasowy ma zamiar przeprowadzić wybory, odpowiedział twierdząco, a na pytanie :"kiedy ?" padła nieokreślona odpowiedź : " jeszcze w tym roku".

A więc z zapowiedzianych rok temu wyborów na wiosnę nic nie będzie. Potwierdzeniem tego jest również ogłoszona przez radio warszawskie uchwała Rady Naczelnej P.P.S. projektująca referendum ludowe.

Całej ludności były postawione następujące pytania: Czy zgadzasz się z reformą rolną ? Czy popierasz przywrócenie praw demokratycznych ? Czy zgadzasz się z nacjonalizacją przemysłu ? i.t.d.

Rzecz oczywista, że na tak sformułowane pytanie odpowiedź może być tylko twierdząca. Szkoda że nie stawia się pytań takich n.p.:"Czy zgadzasz się na świętowanie niedzieli, czy zgadzasz się na bigos w czwartki i czy popierasz wódkę monopolową?". Na te pytania również wszyscy bez różnicy przekonań odpowiedzieliby: "Tak".

W każdym razie pomysł tej ankiety wysunięty przez reżim za pośrednictwem P.P.S. świadczy że wybory odsunięto znów w dalszą przyszłość. Pogłoska podana przez prasę zagraniczną o wszczęciu przez Mikołajczyka rozmów z Bierutem w sprawie bloku - nie potwierdza się. Tembardziej, że fala prześladowań w stosunku do P.S.L., nie tylko nie ustała, ale ostatnio wzmogła się.

Walka z P.S.L. w łonie samego rządu zaznaczyła się w tygodniu ubiegłym dymisją Thuguta ze stanowiska ministra poczt i telegrafów. Inż.M.Thugut w wyniku porozumienia moskiewskiego z lipca 1945 został mianowany ministrem z ramienia P.S.L., jednak nominacji tej nie przyjął. Funkcję ministra poczty pełnił zastępczo p.Kapeliński. W listopadzie 1945 zgłosił on akces wraz z grupą Bańczyka do P.S.L. Obecnie prez.K.R.N. Bierut powierzył resort min. poczt p. Putkowi z S.L. Stało się to bez porozumienia P.S.L. i bez uprzedzenia min.Kapelińskiego.

Dalszym objawem zaostrzonego kursu przeciw P.S.L. było zmniejszenie o 2/3 przydziału papieru dla organu P.S.L. "Gazety Ludowej". Spowodowało to zmniejszenie nakładu z 75 do 20 tysięcy. Wolność prasy jest - tylko papieru nie dadzą...

Wreszcie skandal z demonstracją urządzoną przez agentów policji przeciw Mikołajczykowi na zjeździe "Samopomocy Chłopskiej". Teraz dopiero wyszły na jaw szczegóły tej afery : w czasie otwarcia zjazdu Mikołajczyk miał wygłosić przemówienie, jako min. rolnictwa i vice premjer. Na sali rozpoczęły się wycia i gwizdy wobec czego Mikołajczyk wraz 700 delegatami opuścił salę obrad. Jak pisze organ P.S.L. "Jutro Polski" demonstrację tę urządzili " goście" zaproszeni na zjazd uczniowie Centralnej Szkoły Politycznej P.P.R. oraz członkowie Urzędu Bezpieczeństwa.

Jak podkreśla to samo pismo, na parę dni przed zjazdem aresztowano wielu delegatów na zjazd, członków P.S.L. z woj.warszawskiego, krakowskiego, kieleckiego i in."Aresztowań dokonywano m a s o w o w punktach zbornych, na dworcach kolejowych, w pociągach i autobusach. Aresztowano ich pod byle pozorem. Jeśli na zjazd dotarło aż 700 delegatów - członków P.S.L. to tylko dlatego, że pochowali się oni pod ławkami pociągów, albo innym sposobem udało się im ujść". Pamiętajmy, że pisze to wszystko organ P.S.L., stronnictwa rządowego (co prawda wychodzący w Londynie) a nie jakaś "reakcyjna" gazeta londyńczyków.

Z faktów powyższych wynika jasno jedno tylko: partia komunistyczna postanowiła zsowietyzować Polskę tak czy owak, z wyborami czy bez. Że za ten stan rzeczy odpowiedzialna jest tylko Rosja, i że ona trzyma wszystkie nici w ręku jest jasne nawet dla obserwatorów zagranicznych. Pisze o tym ostatnio "Catholic Times" przypominając, że Mołotow w 1940 wypierał się posądzenia, iż Związek Sowiecki nosi się z zamiarem zamachu na niepodległość państw bałtyckich. Mołotow oświadczył wtedy: "Stoimy na stanowisku ścisłego i uczciwego wypełniania zobowiązań podpisanych przez nas. Głupie gadanie o sowietyzacji republik bałtyckich przynosi tylko korzyść naszemu wspólnemu wrogowi." Jak się okazało "gadanie" nie było wcale takie głupie.

400.000 rosyjskiego wojska w Polsce.

z Były prezydent Stanów Zjednoczonych - wielki przyjaciel Polski Hoover zwiedza obecnie zniszczone wojną kraje europejskie dla zbadnia sytuacji żywnościowej tych krajów i możliwości amerykańskiej pomocy. W podróży tej towarzyszy mu moc specjalistów i szereg dziennikarzy.

W czasie jego pobytu w Warszawie urządził Bierut dla dziennikarzy amerykańskich konferencję prasową. Wypowiedzi jego pełne były ostrych ataków przeciw Andersowi, który - zdaje się - winien jest wszystkim większym nieszczęściom na tym globie, - oraz narzekań na zbrojną akcję podziemnych organizacyj w Polsce, działających jakoby także w związku z Andersem.

Zaprzeczył on natomiast kategorycznie, jakoby Polska pozostawała pod rosyjskim naciskiem, nie umiał jednak odpowiedzieć na pytanie jak wielkie są rosyjskie siły okupacyjne w Polsce. Nieoficjalnie oblicza się je na 400.000 żołnierzy. Bierut twierdził, że Rosjanie znajdują się w Polsce dla ochrony swych linij trasportowych. Wiadomo jednak, że ich garnizony znajdują się w każdej wiosce. Stockholms Tidningen zaopatruje ten wywiad następującym komentarzem: "Jakkolwiekby było, Polska sprawia mimo to wrażenie wojskowego obozowiska".

Prezydent Hoover przybył w poniedziałek do Stockholmu.

PANSKA ŁASKA NA PSTRYM KONIU JEZDZI.

Reuter przytacza za berlińskim korespondentem "Observera" charakterystyczną wiadomość: Rosjanie czynią w rozmowach z komunistycznymi przywódcami niemieckimi wzmianki o możliwości z r e w i d o w a n i a z a c h o d n i e j g r a n i c y Polski na korzyść Niemiec. Nowa granica pozostawiałaby po stronie niemieckiej terytoria między Nissą i Odrą oraz zachodni Sląsk i przebiegałaby wzdłuż całego brzegu Odry. Ostateczne ustalenie granicy ma być zależne według rosyjskich wypowiedzi od tego, czy Polacy potrafią zagospodarować i spolonizować tereny znajdujące się pod ich administracją.

Są to narazie wypowiedzi nieoficjalne. Swiadczą one o zimnym wyrachowaniu rosyjskiej polityki, która za jednym pociągnięciem, mało kosztownym, może opanować kilka pierwszorzędnych pozycyj.

Polska została przecięta wzdłuż linią Curzona drogą jednostronnego wyroku bez pytania jej o zdanie. Była to decyzja narzucona Zachodowi przez Rosję, przyjęta tam z niechęcią i z wewnętrznym przekonaniem o jej niesprawiedliwości. Wzamian za oderwane terytoria wschodnie miała Polska otrzymać ziemie na Zachodzie. Wydawało się aż nadto zrozumiałe, że właśnie Rosja, która anektowała polskie ziemie, popychała Polskę na Zachód, łudząc ją mirażem szczęśliwego bytu na nowej ziemi.

Dziś jednak sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Rosjanie zdają już sobie dobrze sprawę ze swej niepopularności w Polsce, która organicznie nie znosi totalitaryzmu pod wszelką nazwą. Naród polski nauczył się realizmu w okresie okupacji i nie wziął rosyjskich fata-morgana za rzeczywistość

Podkreśla on na każdym kroku spokojnie i z godnością, ale uparcie swoje dążenne do wolności i demokracji. Nie dał się dotychczas zastraszyć ani rosyjską okupacją, ani narzuconym reżimem. Nie dało się stworzyć Rosjanom w Polsce bloku wyborczego - władza ich była i jest oparta tylko na bagnetach. Francuskie przysłowie mówi, że bagnetami można rządzić, ale trudno na nich siedzieć.

Zachód milczy w sprawie linii Curzona, bo się przecież wyraźnie na nią zgodził. Nie wyraził jednak dotychczas formalnej zgody na zachodnią granicę - w obawie, że przesunięcie Polski na Zachód oznacza w rzeczywistości rozszerzenie rosyjskiej strefy wpływów wojskowych i politycznych. I tak, niestety, jest. Nie udało się też zorganizować jednolitej organizacji Niemiec - rosyjskie kokietowanie hitlerowców spowodowało obustronną akcję zdobywania niemieckiej sympatii, znowu naszym kosztem.

Stąd pochodzą wypowiedzi Churchilla o niesprawiedliwie wysiedlanych Niemcach. Tu jest źródło rosnącego współczucia dla niedawnych katów Europy - których znaczenie polityczne znowu wzrasta.

Równocześnie udało się Rosjanom opanować politycznie swoją strefę okupacyjną w Niemczech - to co nie udało się w Polsce. Widocznie niemiecka mentalność hitlerowskiej szkoły, jest bardziej dostępna Rosjanom, pozwala na wspólny język. Wprawdzie to polityczne opanowywanie odbywa się pod terorem - ale teror nie złamał dotychczas Polaków.

Ileż korzyści wyłania się w tym stanie rzeczy dla Rosjan z rzucenia, choćby nieoficjalnie, obietnicy rewizji granic.

Przedewszystkim jest to groźne o s t r z e ż e n i e pod adresem Polaków - przypomnienie, że ich rząd, państwo i granice są wytyczone i regulowane przez Sowiety - i tylko przez Sowiety. Być może, że gdyby Polacy przeszli posłusznie na łono komunizmu, zapomnianoby szybko o tej groźbie, by ją znów zużytkować przy pierwszej okazji. Chodzi o wywołanie wrażenia, że żyjemy, oddychamy tylko z łaski Sowietów. Nie mamy praw - jesteśmy jak chłop pańszczyźniany, uprawiający sowieckie tereny. Rosja zabiera plony - a ziemię może dowolnie odebrać. Z drugiej strony krok rosyjski uspokoi opinię Zachodu w sprawie wysiedleń Niemców, da im aureolę miłosiernego i sprawiedliwego narodu.

A wreszcie jeżeli Polacy uparcie nie zechcą przejść na sowiecką łaskę, i będą upominać się o swoje prawa, jakaż sposobność do upokorzenia ich - i pozyskania sobie zarazem Niemców. Tych właśnie Niemców, których Rosjanie głaszczą stalową rękawicą, tych hitlerowców, których przyjmuje się dzisiaj chętnie do komunistycznej partii.

Rząd Polski w Londynie sprzeciwił się stanowczo wszelkim rokowaniom na temat wschodniej granicy o ile nie będą one połączone z ostatecznym ustaleniem zachodniej.

Rozwój wypadków wykazuje aż nadto dobitnie słuszność tego stanowiska. Wykazuje również jak kruchymi podstawami są rosyjskie obietnice. A jednak i tym razem zawiodą się Rosjanie. Naród polski nie miał zaufania do ich obietnic i dlatego też nie będzie zaskoczony zmianą ich stanowiska - jeśli do niej dojdzie.

Ten brak zaufania do trwałości stosunków, opartych na przyrzeczeniach sowieckich paraliżuje polską gospodarkę i deprawuje osadnictwo. Dopóki zachodnia granica nie będzie wytyczona na innych podstawach niż "pańska łaska" Sowietów, dopóty brak będzie u Polaków poczucia trwałości pobytu na tych ziemiach.

Tymczasowe reżimy rodzą tymczasowe stosunki. A Polsce potrzeba poczucia bezpieczeństwa i trwałości.

Prezydent czy Prezes?

W związku z naszym artykułem w poprzednim numerze "Wiadomości" o naśladowaniu przez Krajową Radę Narodową wzorów Rady Najwyższej Z.S.R.R., warto przytoczyć dokument, który ilustruje w jaki to demokratyczny i prosty sposób ob. Bierut został Prezydentem. Dokument ten to stenogram, wydany drukiem przez Spółdz. Wyd. "Czytelnik" w Lublinie p.t. "Protokuł stenograficzny plenarnego posiedzenia K.R.N. z dnia 31.XII.1944 - przedrukowany przez wychodzący w Brukselli tygodnik "Polonia". Czytamy tam na stronie 57 następujący wniosek:

"Jako poseł Krajowej Rady Narodowej zgłaszam projekt ustawy treści następującej: Ustawa z dnia 31 grudnia 1944 o zmianie ustawy z dnia 11 września 1944 o kompetencji przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej. Art. 1. W ustawie z dnia 11 września 1944 o kompetencji przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej (Dz.Ust.Nr.5 poz.3) zastępuje się wyraz "Przewodniczący", we wszystkich artykułach, gdzie wyraz ten został użyty wyrazem "Prezydent". Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezydium Krajowej Rady Narodowej. Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Proszę Izbę o przyjęcie tej ustawy. (Burzliwe oklaski). Wszyscy posłowie wstają z miejsc, wznosząc okrzyk: Niech żyje Prezydent."

W głosowaniu (posiedzeniu w dalszym ciągu przewodniczył sam Bierut) ustawa przeszła jednogłośnie.

Czy jest coś prostrzego, jak takie prawdziwie "demokratyczne" wybory?

N.S.Z. w świetle faktów.

W londyńskim "Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza" z dnia 28.3.b.r. znajdujemy artykuł korespondenta specjalnego, który, nawiązując do procesu N.S.Z. w Warszawie przedstawia historię wojskowych organizacyj narodowych w okresie okupacji.

Stronnictwo Narodowe należy do porozumienia czterech stronnictw politycznych, reprezentujących polską niezależną politykę zagranicą. Wspomniany artykuł może być uważany za wyraz oficjalnego stanowiska tego stronnictwa w sprawie, która z uwagi na stek kalumnij, rzucanych w toku procesu i w prasie warszawskiej na wojskowe organizacje narodowe, winna znaleźć rzeczowe oświetlenie. Wyjaśnienie takie winni jesteśmy w pierwszy rzędzie pamięci niezliczonych bojowników, którzy padli w walce z Niemcami.

Na procesie warszawskim zeznawał w charakterze "rzeczoznawcy" niejaki pułkownik Korczyński. Wykazał on całkowitą ignorancję zarówno jeśli chodzi o historię ruchów narodowych w Polsce, jak i ukształtowanie polityczne i zbrojne tego kierunku ideowego w okresie konspiracji.

Na rachunek Stronnictwa Narodowego i N.S.Z. zapisuje on nieodpowiedzialne wyczyny Falangi Bolesława Piaseckiego, wydającego obecnie w kraju pod auspicjami rezimu Bieruta 9 własne pismo tygodniowe.

Główną tezą procesu pokazowego, którą miał udowodnić Korczyński, było, iż N.S.Z. działa nadl na terenie Polski, jako ekspozytura Stronnictwa Narodowego, prowadząc bratobójczą walkę, oraz akcje szpiegowską na rzecz obcych.

Obydwie te tezy nie wytrzymują krytyki. Kiedy w roku 1942 dokonano scalenia organizacyj wojskowych w kraju w jedną Armię Krajową, w Stronnictwie Narodowym nastąpił rozłam. Część Stronnictwa i podległe mu oddziały wojskowe nie podporządkowały się Komendzie Głównej A.K. i wraz z t.zw. Związkiem Jaszczurczym (reprezentującym kierunek ideowy O.N.R.) utworzyły organizację wojskową pod nazwą Narodowe Siły Zbrojne. Stronnictwo Narodowe zachowało jednak w łonie N.S.Z-u odrębność polityczną i organizacyjną od O.N.R -u.
W skład tej organizacji nie wchodzili nigdy falangiści Piaseckiego.

Celem organizacji N.S.Z.była walka z Niemcami.Politycznie zaś N.S.Z. zwalczał propagandę komunistyczną na wszelkich odcinkach życia podziemnego i tym się tłomaczy nienawiść i bezkompromisowe tępienie byłych członków N.S.Z. przez reżim obecny.

Druga część t.zw."ortodoksyjna" Stronnictwa Narodowego przystąpiła do ówczesnego porozumienia stronnictw w kraju,zaś oddziały wojskowe p.n. "Narodowa Organizacja Wojskowa" włączone zostały do A.K.Pomiędzy dwoma odłamami S.N. nie istniały właściwie żadne różnice ideologiczne.Bezkompromisowość w walce z Niemcami cechowała zarówno jednych jak i drugich.Zarówno jedni jak i drudzy ponieśli w swych szeregach olbrzymie straty.Dość powiedzieć że "góra" obydwu odłamów wytępiona została prawie doszczętnie w więzieniach i obozach koncentracyjnych.Różnice istniały jedynie w dziedzinie taktyki, lecz i tutaj była zawsze świadomość konieczności ujednolicenia zbrojnych ruchów oporu w kraju.Już od początku prowadzili przywódcy N.S.Z.pertraktacje z Komendą Główną A.K.

Do połączenie doszło dopiero wiosną 1944 w obliczu zbliżającego się końca wojny.N.S.Z.podporządkowało się dowództwu A.K. z tym,że Dowódca N.S.Z. został zastępcą Komendanta A.K.,a oddziały zachowały odrębność organizacyjną.Obie grupy Stronnictwa Narodowego połączyły się ponownie.Z porozumienia wojskowego"wyłamał"O.N.R.,który po paru dniach wycofał podpisy i oddziały.

Większość jednak oddziałów uległa scaleniu i brała odtąd udział w walce i w powstaniu warszawskim,jako część A.K.Kiedy na rozkaz Londynu,w miarę postępów Armii Czerwonej A.K.rozpoczęła akcję ujawniania się wobec władz moskiewskich,oddziały scalone N.S.Z.ustaliwszy na czas skutki takiego ujawniania - nie zdekonspirowały się.

Po zaprowadzeniu nowego reżimu lubelskiego,nastąpił szereg starć tych oddziałów z policją polityczną w wyniku samoobrony przed komunistycznym terorem.W tym okresie niescalone oddziały O.N.R.- owskie i ich polityczni przywódcy opuścili kraj i udali się na emigrację.

Oddziały scalone N.S.Z.dostosowały się narówni z A.K. do dekretu demobilizacyjnego Rządu Londyńskiego z r.1945 i wszelka działalność tej organizacji ustała jesienią tegoż roku.Żadna organizacja pod nazwą N.S.Z. od tego czasu w Polsce nie działa.Nie została też z tej organizacji wyłoniona żadna inna.Nazwą N.S.Z.posługuje się w Polsce policja polityczna,osłaniając własne prowokacje oraz rabunki dezerterów z armii rosyjskiej i armii Żymierskiego.Podciąga się pod działalność N.S.Z.również zwykłe wyczyny bandyckie i gwałty,które na tle chaosu i nędzy,panującej w czerwonej Polsce,mnożą się zastraszająco.

Autor artykułu w "Dzienniku"odpiera oskarżenie,iż na terenie kraju antyrządową akcją zbrojną kieruje nadal Stronnictwo Narodowe.Oskarżenia te- pisze on - "potrzebne są policji politycznej Radkiewicza do uzasadnienia teroru w Polsce,nie mogą jednak zwieść nikogo.Stronnictwo Narodowe nie przyswaja sobie laurów żadnej innej organizacji,ani też nie ponosi odpowiedzialności za czyjekolwiek działania polityczne,oprócz swoich własnych.Stronnictwo Narodowe nie odstąpi jednak od walki o prawdziwą i pełną niepodległość Polski,prowadzonej innymi metodami,niż ruchawki zbrojne lub powstania w Polsce, Stronnictwo Narodowe bowiem uważa,iż zbyt głęboko pojmuje doświadczenia historii,by marnować siły narodu w bezpłodnych odruchach rozpaczy lub gniewu."

W świetle historii ruchu narodowego w Polsce zrozumiała jest zażartość z jaką rząd warszawski i patronująca mu Moskwa zwalcza organizacje polityczne i wojskowe tego kierunku.Metody,których używa się w tej walce znane są od dawna Polakom,a właściwa ocena tych metod przenikać zaczyna powszechnie do świadomości międzynarodowej.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa postawił delegat Rosji Sowieckiej wniosek o odroczenie obrad w sprawie perskiej do 10 kwietnia, twierdząc że toczą się bezpośrednie rozmowy między obydwoma zainteresowanymi rządami, które doprowadziły już do zawarcia układu. Do 10 kwietnia Rosja nie jest w stanie zdać raportu z przebiegu wydarzeń. Twierdzenie rosyjskiego delegata spotkało się, że stanowczym sprzeciwem delegata Persji, który zaprzeczył wiadomościom o zawarciu układu. Stanowisko jego poparł przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, stwierdzając, że w prawdzie Rząd Perski otrzymał wniosek Rosji, ale nie mógł go przyjąć, wobec czego sprawa winna być rozpatrzona bezzwłocznie przez Radę Bezpieczeństwa. W głosowaniu odrzucono wniosek rosyjski, za którym głosował, prócz Rosji, tylko przedstawiciel Polski. Według nieoficjalnych wiadomości wniosek rosyjski domagał się pozostawienia na nieokreślony czas części rosyjskich oddziałów w Persji, uznanie autonomji Aserbeidżanu i stworzenia mieszanego persko-rosyjskiego towarzystwa naftowego, w którym rosjanie mieliby 51% akcji. Persja odrzuciła propozycje.

W odpowiedzi na decyzje Rady delegacja rosyjska opuściła salę obrad. Rada nie przerwała swych posiedzeń. W dyskusji postanowiono wezwać rządy rosyjski i perski do udzielenia wyjaśnień o stanie rokowań przyczym

wyznaczono termin odpowiedzi do 3 kwietnia. Do tej chwili odroczono zebranie Rady Bezpieczeństwa. Jest to formalnie kompromisowe rozwiązanie, ponieważ odroczono jednak obrady - zgodnie z wnioskiem rosyjskim. Powodem tego jest jednak także fakt, że wskutek presji rosyjskiej na preską służbę informacyjną Rada Bezpieczeństwa rzeczywiście nie rozporządza wyczerpującym materiałem w tej sprawie. Żądanie odpowiedzi od Rosjan stawia ich w kłopotliwym położeniu, albowiem trudno im będzie pominąć tego rodzaju wezwanie zupełnym milczeniem, a nie zanosi się mimo wszystko na ich wycofanie się z Organizacji Zjednoczonych Narodów. Prezydent Truman wystosował w tej sprawie list do Stalina. W każdym razie podkreśla się nieustępliwe stanowisko Zachodu w zasadniczej sprawie : wycofania rosyjskich wojsk z Presji. Podkreślono to w szeregu oficjalnych wypowiedzi. Wydaje się natomiast, że Amerykanie i Anglicy byliby natomiast skłonni do kompromisu w sprawie perskiej nafty. Wiadomości o ewakuacji rosyjskich wojsk z Persji przyjmowane są z niedowierzaniem. Wielu korespondentów stwierdza, ze Rosjanie wycofują się tylko pozornie, w rzeczywistości zaś jest to tylko propagandowe przesuwanie garnizonów z jednego miejsca w drugie, przyczem nigdy nie przekazano administracji perskim władzom cywilnym, ani też nie dopuszczono perskiego wojska do "opuszczanych" terytoriów. Jak doniosły ostatnie depesze, Brytyjczycy i Amerykanie ustalili dalsze wytyczne swego postępowania wobec Rosji na następnej sesji Rady Bezpieczeństwa : będą oni stawiali, jako warunek wszelkich dalszych rokowań usunięcia z Persji nietylko wojsk rosyjskich, ale także materiału wojennego, oddanego przez Rosję partyzantom.

Wybory w Grecji.

W grecji odbyły się tak wiele dyskutowane w prasie wybory. Organizacje komunistyczne postanowiły zbojkotować wybory, twierdząc, że w obecnym stanie politycznym i wobec teroru prawicowych organizacji nie mogą one być wyrazem swobodnej wypowiedzi woli narodu.

Premier grecji Sophulos oświadczył, że uważa obecną sytuację za tragiczną, albowiem naród grecki postawiony został wobec ewentualnosci, których sobie nie życzył. Grecy, jego zdaniem, nie pragną powrotu króla, a jednak komunistyczne ekscesy skłoniły wielu Greków do przekonania, że niepopularna monarchia jest jedynym zabezpieczeniem przed komunizmem. Zachodzi wobec tego niebezpieczeństwo, że Grecy wybiorą formę rządu, która nie odpowiada ich przekonaniom jedynie w obawie przed niebezpieczeństwem komunistycznego totalizmu.

W akcji wyborczej uczestniczyło około 50 stronnictw. Dzielą się one na trzy główne grupy : ludowców, którzy są konserwatywni i pragną powrotu króla, centrum, które ma podobny do ludowców program polityczny, ale jest przeciwne powrotowi króla, wreszcie liberałów, do których należy Sophulos. Ci ostatni są przeciwni królowi i reprezentują bardziej lewicowy program polityczny. Poza wyborami znajduje się komunistyczna organizacja EAM, dyrygowana przez komunistów, jakkolwiek uczestniczą w niej także niekomunistyczne ugrupowania. Bojkotują oni wybory i będą dla swojej propagandy wykorzystywać także tych, którzy dla braku zaintersowania politycznego przy obecnym rozbiciu politycznym Grecji nie wzemą udziału w wyborach, nie wiedząc poprostu, na kogo głosować.

O ile przed wyborami notowano czeste akty teroru zarówno ze strony lewicy, jak i prawicy, obecnie brak wiadomości, wskazujących na akty gwałty. Stan psychiczny społeczeństwa nie jest wprawdzie nacechowany przymusem, tym niemniej jednak nie jest naturalny wobec konieczności wyboru między skrajnościami, których naród grecki pragnąłby uniknąć.

Wykrycie tajnej organizacji niemieckiej.

Władze brytyjskie i amerykańskie wykryły w Niemczech wielką podziemną organizację, kierowaną przez byłego przywódcę Hitlerjugend Axmana. W skład organizacji wchodzili przedewszystkim członkowie Hitlerjugend i Bund Deutscher Mädel, a zadaniem jej miała być odbudowa Niemiec według hitlerowskich wzorów. Aresztowania objęły ponad 1000 osób. Organizacja rozporządzała znacznymi funduszami, zachowanymi jeszcze z czasów hitlerowskiego reżimu. Wykryto ją przez wewnętrzne rozbicie jej członków, z których pewni sprzeciwiali się czynnemu oporowi wobec władz okupacyjnych.

Unia socjalistów z komunistami.

W Niemczech odbywa się głosowanie człobków stronnictwa socjaldemokratycznego w sprawie przyłączenia się do komunistów. Jak wiadomo, Rosjanie nakazali takie połączenie w swojej strefie okupacyjnej, co napotkało na zdecydowany sprzeciw ze strony przywódców partyjnych w strefie brytyjskiej i amerykańskiej. Rosjanie zakazali głosowania w tej sprawie w swojej strefie.

Pobieżne obliczenia wykazują, że głosowanie skończy się decydującą klęską komunistów. Oczekuje się, że ponad 80% socjalistów głosowało przeciw połączeniu z komunistami. Rosjanie zakazali analogicznego głosowania w swojej strefie okupacyjnej.

SKŁAMANY POKOJ

Łatwo jest sobie wyobrazić coby się stało, gdyby w czasie procesu, np. o morderstwo, jeden z sędziów został nagle wskazany przez świadka jako współuczęstnik zbrodni. Taki właśnie wypadek zaszedł w trybunale norymberskim. Swiadkowie obrony stwierdzili, że między Rosją, a Niemcami był zawarty w sierpniu 1939 tajny układ o rozbiorze Polski, układ wykazujący czarno na białym, że Rosja brała udział w przygotowaniu kroków wojennych przeciw Polsce i państwom bałtyckim i pomagała w tym Niemcom. Ponieważ zeznanie złożył b. dyrektor departamentu w niemieckim MSZ Gauss, który jeździł w 1939 do Moskwy podpisywać ten układ, a potwierdził jego zeznanie sam min. Ribbentrop, zbadany przez trybunał w charakterze świadka - sprawa ta stała się sensacją międzynarodową najwyższej klasy, a prokurator rosyjski sprzeciwił się załączaniu zeznań do akt nazywając je "dynamitem".

Jednak dynamit na razie nie wybuchł. Nic się nie stało. Rosja oskarżona o tę samą zbrodnię, za którą sądzi się w Norymberdze Geringów, Hessów i inne bestje ludzkie - siedzi dalej w trybunale na ławach sędziowskich i prokuratorskich. Reszta sędziów udaje, że wszystko jest w porządku i ciągną dalej proces, który z dnia na dzień staje się coraz bardziej komedją graną bez przekonania. O, być może że oskarżeni zawisną na szubienicy. Ale z jaką satysfakcją moralną kpi sobie dzisiaj Gering w przemówieniach ze swych sędziów i przybiera nawet ton pogardy: wie on, że nie ma on moralnego prawa sądzić w imię etyki ogólno ludzkiej, a i oni sami czują to również.

Ta Europa, która sprzedaje wolność ludów za wyraźną korzyść dla siebie, zdradza swe ideały, głosi przyjaźń nie wierząc w jej szczerość, idzie na kompromisy z sumieniem - nie jest trybunałem przed który możnaby pociągnąć hitleryzm za jego zbrodnie.

Niemoralność sojuszu z jednym totalizmem celem zwalczania drugiego - mści się. Opinja publiczna czuje to doskonale. I dlatego proces norymberski przechodzi bez większego wrażenia. Są ludzie, którzy czytają te sprawozdania z niesmakiem, gdyż bije z nich obłuda, a cnotliwe oburzenie na metody stosowane w obozach koncentracyjnych, wydaje się oszustwem, gdy w trybunale zasiadają państwa, którym według oficjalnych danych istnieje 1300 obozów koncentracyjnych.

Podobnie rzecz przedstawia się z Organizacją Narodów Zjednoczonych. Start jej był jeszcze gorszy niż w swoim czasie Ligi Narodów, a pierwsze posunięcia wykazały ogrom trudności. Przyczyna jest prosta, jest nią grzech pierworodny kłamstwa. Ono stało się kamieniem węgielnym tej organizacji i zatruło atmosferę. Dla osiągnięcia doraźnych zysków, politycy wstąpili na równię pochyłą ustępstw, tylko, że te ustępstwa terytorjalne i polityczne stały się ustępstwami od zasad moralnych.

Moralność w polityce międzynarodowej ? Czy nie żądamy zbyt wiele ? A jednak, każdy czuje, że gram prawdy więcej byłby wart tutaj niż centnar pustych i kłamliwych słów. Jeśli pokój ma być trwały, tak jak pragnie tego cały świat, to współpraca z Rosją musi być utrzymana. Ale współpraca uczciwa z obustronnym jasnym określeniem swej postawy. Obłuda, którą i Rosja rozumie doprowadza do tego, że zbroji się ona coraz spieszniej, usiłuje zająć coraz lepsze pozycje i wreszcie dochodzi do tego, że w ubiegły czwartek o mało grad bomb amerykańskich nie spadł na pola naftowe w Persji. Swiat był znów o włos od katastrofy, która nastąpiłaby, gdyby Rosjanie nie zaczeli wycofywać swych wojsk.

O pośmiertnym zwycięstwie hitleryzmu mówi się teraz już głośno: o zwycięstwie jego metod w dyplomacji, sposobu traktowania człowieka, jego nieliczenia się z godnością i uczciwością w polityce.

Wydaje się to na pierwszy rzut oka nielogiczne, a nawet bezrozumne. Jakto, stosuje się dziś metody, których widomym rezultatem są ruiny miast, świadectwa klęski, miljony trupów, zniszczony kraj i przegrana wojna ? Tak, ale na bliższą metę i z punktu widzenia doraźnych korzyści te metody są skuteczne. Rosja stosuje z powodzeniem, a Zachód dał się wciągnąć w grę kłamstwa. Na przykładzie procesu norymberskiego, kryzysu ONZ, sprawy perskiej widać jednak, jak kruche są podstawy, na których budować próbujemy ten skłamany i już przegrany pokój.

Układ handlowy polsko-szwajcarski.

Układ handlowy polsko-szwajcarski przewiduje wielkie dostwy węgla polskiego do szwajcarji. Szwajcarja wyraziła zgodę na natychmiastowe rozpoczęcie dostaw materjałów potrzebnych dla odbudowy Polski - na konto przyszłych dostaw węgla polskiego.

Przedmiotem rozmów była także sprawa znacjonalizowanych przedsiębiorstw szwajcarskich w Polsce. Układ ten, niewątpliwie wartościowy dla Polski daje możliwości pozyskania niezbędnych dla kraju towarów.

Wszystko jednak będzie zależne od tego czy rząd nie poświęci i tym razem interesów polskiego gospodarstwa na rosyjskim ołtarzu i potrafi wydrzeć Rosjanom potrzebny do wymiany węgiel. Szwedzkie doświadczenia wykazały coś wręcz przeciwnego.

W POLSCE NAJGORZEJ - OSWIADCZYŁ HOOVER.

Prez.Hoover opuścił we wtorek Sztokholm po jednodniowym pobycie udając się do Oslo i Londynu. Udzielił on wywiadu prasowego w którym złożył oświadczenie o swych wrażeniach z podruży po zrujnowanej wojną Europie. Polska jest krajem najbardziej zniszczonym wojną i stosunki żywnościowe są tam najgorsze z pośród tych jakie gdziekolwiek widzieliśmy - powiedział Hoover. Na drugim miejscu stoi Finlandja. Polska usiłuje się wydobyć z pod najwyższego fizycznego, politycznego, intelektualnego i moralnego zniszczenia, jakie znają dzieje ludzkości.

Jedna z Polek oświadczyła mi dziś:"Jesteśmy zmęczeni umieraniem" - mówił dalej Hoover. Większość ludzi żyje w norach, pozbawiona odzieży, mebli, opału. Zniszczenie inteligencji i fizyczne osłabienie ludzi 9 straszliwe. Sytuacja żywnościowa jest bardzo ciężka. Przydział chleba wynosi 7 uncji dziennie na osobę. Badania komisji amerykańskiej wykazały straszliwy niedorozwój dzieci wskutek niedożywienia. Najcięższy okres do przetrwania to 4 mies dzielące nas od żniw. Zbiory tegoroczne na obydwu półkulach zapowiadają się bardzo dobrze. Dla przetrzymania tego okresu trzeba 2o miljonów ton zboża podczas gdy rezerwy wynoszą tylko 11 milj.ton.

Na pytanie czy Polsce zagraża bardziej głód niż Niemcom i Włochom, prezydent odpowiada, że w Niemczech jeszcze nie był, natomiast Włochy mają większe rezerwy żywnościowe niż Polska.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICA.

GREISER I FISZER zbrodniarze wojenni przekazani zostali przez władze okupacyjne amerykańskie władzom polskim. Fiszer był gubernatorem warszawskim zaś Greiser - Gauleiterem "Warthegau". Obaj zbrodniarze staną przed najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie.

UNIWERSTYTET URNRA otwarto w Monachium. Wśród słuchaczy jest 321 Polaków i trzech polskich profesorów.

Ks.AUGUSTYN JAKUBISIAK jeden z wybitniejszych filozofów europejskich i profesor Sorbony, zmarł w Paryżu.

ŁADUNEK WEGLA w Polsce dla Szwecji odbywa się w sposób nieregularny, stwierdza dziennik "Aftonbladet". Przydział węgla dla Szwecji na koniec marca nie został jeszcze załadowany, mimo, że Szwecja zarezerwowała na ten cel specjalny tonaż. W kołach importerów węglowych przewidują, że Polska może stracić rynek skandynawski dla swego węgla o ile nadal będą istnieć trudności w dostawie.

UMOWA POSKO-JUGOSŁOWIANSKA o przyjaźni i wzajemnej pomocy została ratyfikowana dnia 8.3.46 przez parlament w Belgradzie.

WANDA WASILEWSKA umieszczona została przez moskiewską "Literaturną Gazetę" w spisie pisarzy sowieckich wybranych ostatnio do Rady Najwyższej ZSRR.

Pod WROCŁAWIEM aresztowany został Otto Hartwig, członek straży obozowej w Oranienburgu 1939-41, zaś od roku 1942 w Gross Rosen. Stoi on pod zarzutem znęcania się nad więźniami.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

59.711 więźniów znajdowało się w więzieniach w Polsce według oficjalnych danych na dzień 28 lutego 1946. Znajdowali się oni na tak zwanych listach "zespołów pracy", czyli posiadali wyroki sądowe liczba więźniów w śledztwie wynosiła na ten sam dzień 32.1o2.

PROKURATOR ROMAN MARTINI został zamordowany w ubiegłą niedzielę w Krakowie przez nieznanych sprawców.

W LASACH POLSKICH ukrywa się w dalszym ciągu około 4o.ooo czynnych terrorystów 9 jak oblicza korespondent "Observera". Operują oni w grupach od 12 do 5oo ludzi. Cztery dywizje wojska przeprowadza obecnie obławy w rejonie Białegostoku,gdzie bandy nacjonalistów i terrorystów są specjalnie silne. Specjalne sądy wojskowe czynne są bez przerwy.

Z INICJATYWY MISIECZNIKA PPR "Trybuna Wolności" stworzony został klub towarzyski PPR i PPS. Na czele komitetu organizacyjnego stanął znany organizator obozów koncentrycyjnych w Polsce Edward Ochab. Na pierwszym

zebraniu komitet uchwalił, iż celem "utrzymania najwyższego poziomu i dyskusji klubowych, klub będzie jedynie dostępny dla najwyższego aktywu obydwu partji".

PRZEMYSŁ FARMACEUTYCZNY W POLSCE jest najbardziej zniszczoną gałęzią przemysłu chemicznego. Największe polskie fabryki, Spiss, Motor, Roche, Kapiński zostały doszczętnie spalone.

MINISTERSTWO KULTURY przystąpiło do opracowania zmian w prawie autorskim. Jak podaje PBI chodzi o czasowe ograniczenie praw autorskich pisarzy polskich ostatnich 5o lat. Ułatwi to wydawnictwa najcennijszych dzieł literatury polskiej.

INSTYTUT PRASOZNAWCZY powstał w Warszawie z inicjatywy Związku Dziennikarzy RP. Wyłoniono komitet wykonawczy z dyr.Trzebińskim na czele oraz red.Derugą i Krzepkowskim jako członkami. W skład komisji weszli: prof.Wasowski, Dunin Wąsowicz, W.Borowy, J.Szwajcer i J.Kowalewski.

TRANSPORTY REPATRYJANTOW ZE ZWIAZKU SOWIECKIEGO przeważnie kobiet i dzieci, przybyły na Pomorze. W najbliszszym czasie ma przybyć 25o.000 osadników.

W CZASIE OBRAD KC ZWIAZKOW ZAWODOWYCH w Warszawie wysłano następującą depeszę: "Najwyższa władza zjednoczonego ruchu zawodowego w Polsce przesyła Ci Gen.Stalinie, premierze rządu, Wodzu Zwycięs-kiej Czerwonej Armii i Przyjacielu Polaków, wyrazy podziękowania i głębokiej wdzięczności za słowa jakie Ty Gen.Stalinie wypowiedziałeś wobec delegacji KCZZ w Moskwie...

PANNY ZBUNTOWAŁY SIE W LUBLINIE. W urzędzie stanu cywilnego, gdzie zawiera się związki małżeńskie i który mieści się w jednym pokoiku, równocześnie odbywają się śluby, sporządza się akty zgonu i ... rejestruje się konie. Panny doszły do wniosku, że nie licuje to z powagą zaślubin.

POLSKA MISJA WOJSKOWA do badania zbrodni niemieckich wyjechała do Niemiec celem odszukania ukrywających się lub przebywających w obozach przestepców wojennych.

REKOLEKCJE WIELKANOCNE

DZIAŁ OSWIATY I.T.C. organizuje dla kolonji polskiej w Sztokholmie t r z y d n i o w e r e k o l e k c j e . Prowadzić je będzie ks.mgr.Czesław Chmielewski, b.więzień obozu koncentracyjnego w Dachau.

Rekolekcje odbywać się będą w kościele Zwiastowania Najświętszej Marii Panny(Marie bebådelsekyrkan, Linnegat.79):

w dn.14.IV.(Niedziela Palmowa) o godz.18.3o
" " 15.IV.(Wielki Poniedziałek) o godz. 19.3o
" " 16.IV.(Wielki Wtorek) o godz. 19.3o
w Kaplicy O.O.Salezjanów(Bergsgat.11):
Spowiedź w dn. 17.IV (Wielka Sroda) o godz 17-ej
Msza Sw. i Komunia dnia 18.IV o godź 9 rano.

KOMUNIKAT OPIEKI

Interim Treasury Commite, Dział Opieki komunikuje, że przy przekazywaniu i wypłacie zapomóg w miesiącu kwietniu nastąpi pewna zwłoka z uwagi na opuźnienie wpłaty dotacji ze strony angielskiej ze względów niezależnych od oddziałi I.T.C. w Sztokholmie. Należy spodziewać się, że podjęcie wypłat nastąpi w najbliższych dniach.

PRZYPOMINAMY ZE CZAS ODNOWIC PRENUMERATE ZA MIES. KWIECIEN.

Prenumerata WIADOMOSCI POLSKICH kosztuje 2 korony misiecznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i korenspondencję należy kierować na adres redakcji.
Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie od 12 -14.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres redakcji: Stanisława Dahn, Riddaregatan 25 ö.g.Ltr., Stockholm.
Tel.6o-16-31.